

Paweł Kukiz, Ratujcie nasze dusze

Schodzimy pod wodę I fal cichnie ryk
Mamy w nagrodę, w pogardzie pogodę
Lecz gdy nas namierza i celnie uderza
Nie dowie się nikt

Ratujcie nasze dusze, z głębiny wyjść pomóżcie
Ratujcie nasze dusze, ocalcie nas
Nie mamy czym oddychać
A s.o.s. nie słyhać
W stalowej tłumnie zdychać z honorem czas

Śmierć prawie nie boli, wysysa z płuc krew
Czy starczy nam woli by skonać powoli
Czy marzeń obłędzie każdy chceć będzie żyć
Logice wbrew

Ratujcie nasze dusze, z głębiny wyjść pomóżcie
Ratujcie nasze dusze, ocalcie nas
Nie mamy czym oddychać
A s.o.s. nie słyhać
W stalowej tłumnie zdychać z honorem czas

Wyjdziemy o świcie
Otworzy się stal
W cudownym błękie oddawać lżej życie
Niż w mrocznej otchłani skazani
Żal, straszny żal

Ratujcie nasze dusze, z głębiny wyjść pomóżcie
Ratujcie nasze dusze, ocalcie nas
Nie mamy czym oddychać
A s.o.s. nie słyhać
W stalowej tłumnie zdychać z honorem czas